

## LEKCJA 127

### **Nie ma innej miłości prócz Bożej.**

Może wydaje ci się, że możliwe są różne rodzaje miłości. Być może sądzisz, że istnieje jakiś rodzaj miłości wobec jednej rzeczy, a inny rodzaj miłości wobec innej, sposób miłowania jednego i odmienny sposób miłowania drugiego. Miłość jest jedna. Nie ma odrębnych części i nie ma stopni; nie ma rodzajów ani poziomów, żadnych rozbieżności ani rozróżnień. Jest taka jak ona sama, zupełnie niezmieniona. Nigdy się nie zmienia w zależności od osoby czy okoliczności. Jest Sercem Boga, a także Jego Syna.

Znaczenie miłości jest niejasne dla każdego, kto sądzi, że miłość może się zmienić. Nie rozumie on, że zmienna miłość jest niemożliwa. Uważa zatem, że można czasem kochać, a kiedy indziej nienawidzić. Myśli również, iż można nią obdarzyć jednego i że pozostanie ona sobą, chociaż odmawia się jej innym. Mniemać tak o miłości, to jej nie rozumieć. Gdyby miłość mogła dokonywać takich rozróżnień, musiałaby osądzać jednych jako sprawiedliwych, a innych jako grzesznych, i widzieć Syna Bożego podzielonego na części.

Miłość nie osądza. Sama będąc jednością, spogląda na wszystkich jak na jedno. Jej sens tkwi w jedności. I musi wymykać się umysłowi, który widzi ją jako stroniczą lub podzieloną na części. Nie ma innej miłości prócz Bożej i wszelka miłość jest Jego. Nie ma innej zasady, która rządziłaby tam, gdzie nie ma miłości. Miłość jest prawem niemającym przeciwieństwa. Jej pełnia jest mocą utrzymującą wszystko w jedności, ogniwem łączącym Ojca i Syna, którzy dzięki niemu są na zawsze tacy sami.

Wszelki kurs, którego celem jest nauczyć cię przypomnienia sobie, czym naprawdę jesteś, będzie zawsze podkreślał, że nie może być różnicy między tym, czym rzeczywiście jesteś, a tym, czym jest miłość. Znaczenie miłości jest twoim znaczeniem i dzielasz je z samym Bogiem. Albowiem jesteś tym samym, co On. Nie ma innej miłości niż Jego Miłość, a On jest wszystkim, co istnieje. Nie wyznaczono Mu żadnych granic, a zatem i ty jesteś nieograniczony.

Żadne prawo, któremu posłuszny jest ten świat, nie może pomóc ci pojąć sensu miłości. To, w co wierzy świat, powstało, by ukryć sens miłości oraz utrzymać go w mroku i w sekrecie. Nie ma choćby jednej zasady, którą wyznaje świat, a która nie naruszałaby prawdy tego, czym jest miłość, jak też czym ty jesteś.

Nie szukaj swego *Ja* w tym świecie. Miłości nie znajduje się w mroku i śmierci. Jednakże dla oczu, które widzą, i dla uszu, które słyszą Głos miłości, jest ona całkowicie dostępna. Dziś praktykujemy uwalnianie twojego umysłu od wszystkich praw, którym twoim zdaniem musisz być posłuszny, od wszelkich ograniczeń, wśród których żyjesz, i od wszelkich zmian, które według ciebie są częścią ludzkiego losu. Dzisiaj dokonujemy największego kroku, którego wymaga ten kurs w twej drodze do wyznaczonego przezeń celu.

Jeśli dziś ujrzysz choćby najmniejszy przeblysk tego, co znaczy miłość, to pokonałeś niezmierną odległość i okres niezliczonych lat w drodze do twego wyzwolenia. Z radością więc poświęćmy dziś Bogu trochę czasu, rozumiejąc, że nie można go lepiej wykorzystać.

Dwa razy w ciągu dnia przez piętnaście minut wymknij się każdemu prawu, w które teraz wierzysz. Otwórz swój umysł i spocznij w ciszy. Ze świata, który zdaje się ciebie więzić, może uciec każdy, kto go nie ceni. Odmów wszelkiej wartości, którą przypisałeś jego żalonym propozycjom i bezsensownym darom, i pozwól, by dar Boga zastąpił je wszystkie.

Wezwij swego Ojca, pewien, że Jego Głos ci odpowie. On sam to obiecał. On sam umieści iskrę prawdy w twym umyśle, kiedykolwiek wyrzekniesz się jakiegos fałszywego przekonania, mrocznego złudzenia co do własnej rzeczywistości i tego, co znaczy miłość. Dziś prześwieci On twe błahe myśli i pomoże ci zrozumieć prawdę miłości. W miłującej łagodności zamieszka z tobą, gdy pozwolisz, by Jego Głos nauczył znaczenia miłości twój czysty i otwarty umysł. A On pobłogosławi tę lekcję Swoją Miłością.

Dzisiaj wiele przyszłych lat oczekiwania na zbawienie zniknie w obliczu beczasowości tego, czego się uczysz. Podziękujmy dziś za to, że oszczędzono nam przyszłości takiej jak przeszłość. Dziś pozostawiamy za sobą przeszłość, by już nigdy jej nie pamiętać. I podnosimy nasz wzrok na inną terażniejszość, w której świta przyszłość pod każdym względem niepodobna do przeszłości.

Świat rodzi się na nowo jak małe dziecko. A my patrzemy, jak wzrasta w zdrowiu i sile, by dawać swe błogosławieństwo tym, którzy przybędą, żeby nauczyć się, jak odrzucić świat, o którym myślą, że powstał w nienawiści, by stać się wrogiem miłości. Teraz wszyscy zostają wraz z nami uwolnieni. Teraz są naszymi braćmi w Bożej Miłości.

Będziemy pamiętać o nich przez cały dzień, ponieważ nie możemy pozostawić części nas samych na zewnątrz naszej miłości, jeśli chcemy poznać nasze *Ja*. Przynajmniej trzy razy na godzinę pomyśl o kimś, kto podróżuje wraz z tobą i kto chce nauczyć się tego, czego ty masz się nauczyć. A gdy o nim pomyślisz, przekaż mu to oto przesłanie od swego *Ja*:

*Błogosławię cię, bracie, Miłością Boga, którą chcę z tobą dzielić.  
Chciałbym bowiem nauczyć się tej radosnej lekcji,  
że nie ma innej miłości prócz Bożej i twojej, i mojej, i nas wszystkich.*

Tłum. Jerzego Prokopiuka opublikowane za zgodą Wydawnictwa Poza Czasem  
Copyright © by Wydawnictwo Poza Czasem Sp. z o.o.